Rok XXXV. Olsztyn, na niedzielę 27. lutego 1921 r. Nr. 48.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego.— Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie. Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

Dwie miary.

Wykazało się podczas procesu przeciwko redaktorowi pisma naszego p. Ludwikowi Łydko, iż prezes rejencyjny p. v. Oppen posiada znakomite informacje dotyczące prasy polskiej. Stanął przed sądem z teką, w której znajdowała się cała plika przetłomaczonych ustępów z „Gazety Olsztyńskiej“.

Redaktor „Gazety Olsztyńskiej“ wobec tego materjału p. von Oppena zwrócił uwagę sądu na artykuł „Vergeltung“, który pojawił się po plebiscycie w nr. 208 tegoż pisma.

Cóż to był za artykuł?

Był to artykuł okropny, wzywający wprost do stosowania krwawych represalji wobec ludności polskiej.

Autor artykułu opierał się na nieudowodnionych, niesprawdzonych, tendencyjnych notatkach niemieckich dotyczących „okrucieństw“ i „morderstw“ polskich w Działdowskiem i na Górnym Śląsku, popełnionych rzekomo w Działdowskiem przez „trunkene, rasende Soldateska in gestohlenen und geborgten Uniformfetzen, welche Gift und Unflut speien“, a na Górnym Śląsku przez robotników polskich.

Ale przypatrzmy się treści tego artykułu:

„Czyż niema u nas polskich majątków, któreby można skonfiskować? Czy niema u nas Polaków, których możnaby „bei Nacht und Nebel“ wyprawić bez mienia za granicę? Czy niema w Niemczech Polaków, którzyby mogli swojem życiem zapłacić za każdego zamordowanego Niemca? „Hier gibt es nur einen Weg: Auge für Auge, Zahn für Zahn. Hier gibt es nur blutige Repressalien“.

Wśród ludności polskiej wywołał ten artykuł olbrzymie wrażenie i niepokój zrozumiały. Ludzie z artykułem „Vergeltung“ przychodzili do Redakcji „Mazura“ i „Gazety Olsztyńskiej“: „Patrz Pan, tak piszą o nas, tak im pisać wolno, a my co? Jesteśmy bez prawa, „vogelfrei“. Co robić? Uciekać?“....

Gdyby jaka polska gazeta podobny artykuł napisała, natenczas byłby to piorun z pogodnego nieba. Biada redaktorowi, któryby coś podobnego napisał.

Pod wrażeniem tego artykułu napisał redaktor Gazety naszej, pan Ludwik Łydko słów kilka przeciwko p. prezesowi Oppenowi, zamieścił odezwę do Mazurów i Warmjaków, zawierającą wskazówki gdzie mają szukać pomocy i ratunku i za to otrzymał — **5 miesięcy więzienia.**

Gdy odczytano podczas rozpraw sądowych artykuł „Vergeltung“, gdy odczytano podpis autora „W. H.“ padły głosy — Walter Harich.

Walter Harich był autorem owego artykułu. Pan Walter Harich spokojny, swobodny, wolny, zamieści z pewnością w piśmie swojem dziś recenzję o procesie redaktora naszego pisma i wyrazi nawet swoje zadowolenie, że nareszcie „den polnischen Hetzer“ spotkała zasłużona kara.

A prezydent rejencji olsztyńskiej pan v. Oppen?

Zapytany podczas rozpraw sądowych przez adwokata czy zna artykuł »Vergeltung« w »Allensteiner Zeitung« odpowiedział, że artykułu nie zna.

Nie znał artykułu oryginalnego. Miał masę wycinków »Gazety Olsztyńskiej« ale nie miał widocznie wycinków artykułów naszych omawiających szeroko ten straszliwy artykuł. Ani prezydent rejencyjny, ani rząd olsztyński, ani rząd berliński, ani prokurator, nikt się tym artykułem nie interesował.

W »Ortelsburger Zeitung“ pojawiła się w nr. 80 z dnia 4. września następująca notatka:

„Willenberg. In den Aushängekästen in Willenberg war jüngst folgendes Plakat angebracht: Verräter raus! Alle bezahlten Vaterlandsverräter von Willenberg und Umgegend und diejenigen, die sich nach ihrem vielgerühmten Pollackenreich gesehnt haben, werden aufgefordert, innerhalb drei Tagen mit Sack und Pack und dem Judasgeld nach dem Land, wo Milch und Honig fliesst, zu verschwinden, andernfalls sie per Schub an Ort und Stelle befördert werden. Zugaben nach polnischem Muster werden im Falle der Weigerung gratis erteilt.

Der grosse Ausfege-Club.

Weiter wird der »Oltzkoer Zeitung« geschrieben: »Eines Tages tat sich eine Anzahl Personen zusammen, um die Polen über die Grenze zu transportieren. Sie zogen zu dem hinreichend bekannten polnischen Agitator, Apothekenbesitzer Becker und verlangten von ihm seine Achselstücke und Degen, die auch verabfolgt wurden. Von einem Postschaffner liess man sich das eiserne Kreuz aushändigen.

Notatkę tą zamieściła nietylko »Ortelsburger Zeitung“, ale także »Allensteiner Zeitung« i inne gazety niemieckie i to bez żadnych komentarzy.

Jeżeli taka notatka pojawi się bez komentarzy, natenczas czytelnik uważać musi notatką za sankcją i pochwałę podobnych ekscesów i wezwanie do naśladowania przykładu w Wielbarku.

Tą notatką nie zainteresował się ani prokurator, ani rząd berliński, ani rejencja w Olsztynie.

Panie prezesie rejencji olsztyńskiej. Czy znaną jest Panu notatka »Ortelsburger Zeitung«?

Pewnie także nie.

Pan redaktor Łydko zaś wiedział o wszystkiem i także coś napisał.

Prosimy atoli porównać artykuły inkryminowane »Gazety Olsztyńskiej“ z artykułami gazet niemieckich i zważyć, że p. redaktor Łydko otrzymał

5 miesięcy więzienia.

Pytamy się niniejszem uprzejmie p. prezydenta rejencji olsztyńskiej czy możemy wobec takich faktów mieć zupełne zaufanie do jego bezstronności i sprawiedliwości?

Dotychczas są u nas:
Dwie miary.

K. Jaroszyk.

Rozbrojenie Niemiec.

(S.) Na zebraniu państwowej rady gospodarczej (Reichswirtschaftsrat) zabrał głos minister Simons i oświadczył co następuje:

»Rząd chce zobowiązanie dotyczące rozbrojenia nałożone nam przez traktat pokojowy i układ w Spaa w formie obecnie zestawionej w Paryżu lojalnie w ramach traktatu pokojowego wykonać. Myśmy się przecież militarnie do koszuli rozebrali. Zdaniem mojem jest zagmatwaniem faktów, jeżeli ciągle się mówi o istnieniu niebezpieczeństwa militarnej akcji ze strony naszej. Po tem, co nam pozostało, możemy z biedą zapewnić spokój naszej produkcji gospodarczej, lecz o militarnej akcji przeciwko obcym ludom mowy nawet pomiędzy ludźmi poważnemi już być nie może«.

Bardzo pięknie.

Zobaczymy jednak jaki rwetes niemiecka prasa wschodniopruska podniesie, jeżeli się przekona że jej wywieszone straszaki polskie nietylko u koalicji ale nawet u rządu berlińskiego żadnego wrażenia nie wywarły.

Rozpocznie się prawdopodobnie znowu kampanie zainscenizowana przez pewnych ludzi. Wyliczać się będzie dywizje polskie stojące rzekomo na granicy Prus Wschodnich, podawać się będzie jakieś plany mobilizacyjne, wymieniać »gwałty« i »zbrodnie« polskie na Górnym Śląsku, a »Heimatdienst« wyśle znowu do Berlina telegram, że »Związek Polaków« zamierza tu urządzić »pucz« a może pod wodzą generała Donimirskiego zdobyć — Królewiec.

I znowu powstanie owa atmosfera niezaufania, duszna, wstrętna, nieznośna.

Pierwszy zjazd Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na Prusy Wschodnie.

Kwidzyn, dnia 16. lutego 1921. r.

Dnia 16. lutego br. odbył się w Sztumie na sali p. Nawrockiego pierwszy zjazd Zjednoczenia Zawodowego polskiego w Prusach Wschodnich. Na zaproszenie Patronatu Związku Robotników zebrali się przedstawiciele Związku Pracodawców Rolnych z powiatu sztumskiego i kwidzyńskiego tudzież delegaci poszczególnych filji Zjednoczenia Zawodowego Powiśla i Warmji. Omawiano sprawy organizacyjne Zjednoczenia, sprawy kontraktów, umów taryfowych, uznanie przez władze powiatowe itd. Sprawy te przedstawił patron Związku Robotników p. Tadeusz Odrowski. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele pracobiorców i pracodawców. Poszczególne żale i skargi na miejscu załatwiono. O gospodarczem znaczeniu i zadaniu Zjednoczenia Zawodowego oraz o pracach, jakie Zjednoczenie czekają w najbliższym czasie, mówił wyczerpujące Sekretarz Jeneralny Związek Polaków p. B. Gabrylewicz. Na jego wniosek streszczono wynik obrad w następujących punktach:

1) Zjednoczenie Zawodowe Polskie uważa za swoje zadanie umoralnienie robotnika i wyrobienie poczucia karności organizacyjnej i politycznej.

2) Zjednoczenie Zawodowe postara się o urzędowe uznanie przez władze powiatowe za pośrednictwem polskich posłów do sejmików powiatowych.

3) Związek Pracodawców Rolnych będzie współpracował z Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem, i załatwiał wszystkie sprawy dotyczące robotnika za pośrednictwem Zjednoczenia Zawodowego wzgl. Patronatu Związku Robotników.

4) Pracodawcy Rolni uwzględniać będą szczególnie zorganizowanych w Zjednoczeniu Zawodowem robotników.

W końcu uchwalono jednomyślnie na wniosek p. Pilarczyka następującą rezolucję, określającą stanowisko polityczne Zjednoczenia:

Rezolucja.

Zebrani w dniu 16. lutego na pierwszym zjeździe Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Sztumie witamy z radością powołaną na nowo do życia polską organizację robotniczą. Zjednoczenie Zawodowe bronić będzie interesów gospodarczych robotnika polskiego wobec pracodawcy i dążyć do moralnego i materjalnego podniesienia bytu pracobiorcy oraz do uzyskania odpowiedniego jego znaczenia stanowiska w społeczeństwie.

Jako wysunięta placówka narodowa poza granicami państwa polskiego nie chcemy szerzyć waśni partyjnych ani wnosić demagogicznych haseł klasowych, lecz w poczuciu jedności narodowej dokumentujemy niezłomną wolę do solidarnej współpracy nad uzyskaniem należytych praw politycznych i gospodarczych dla całej ludności polskiej w Prusach Wschodnich.

Polska.

Bliskość podpisania traktatu z Rosją.

Warszawa. Przyśpieszenie rokowań jest możliwe, ale mogłoby się odbić ujemnie na traktacie. Najtrudniejsze są kwestje ekonomiczne i one wywołują największej dyskusyj. Cała strona przygotowawcza rozpatrzenie materjałów faktycznych i obliczenie zostały już przez komisję przeprowadzone. Traktat pokojowy nada pokojowi charakter trwałości.

Ryga. Obydwie delegacje postanowiły podpisać w czwartek układ w sprawie powrotu jeńców i ogólnej repatrjacji.

Warszawa. »Przegląd Wieczorny« podaje, że w rokowaniach pokojowych nastąpił zwrot pomyślny i przewiduje podpisanie traktatu w przeciągu dwu tygodni.

Pod polską banderą....

Warszawa. Rada ministrów zarządziła, aby na wszystkich statkach polskich wywieszano banderę o barwach narodowych. Górny pas bandery jest biały, dolny czerwony. Biały pas nosi znak po lewej stronie drążka. Banderą należy wywieszać na rufie okrętu lub na maszcie.

Waluta polska w obszarach wschodnich.

Warszawa. Na Wołyniu i Wileńszczyźnie poszukiwana jest marka polska w związku z zapowiedzianem w Rydze regulowaniem należności markami polskiemi.

Przedstawiciel sowiecki w Kownie Akselrod zorganizował kupno marki polskiej carskimi rublami.

Górny Śląsk.

Głosowanie 20 marca.

Bytom. (PAT.) Rozporządzeniem międzysojuszniczej komisji plebiscytowej i rządzącej w Opolu z dnia 23 lutego br. wyznaczono termin plebiscytu na Górnym Śląsku na dzień 20 marca r. 1921, dla wszystkich uprawnionych do głosowania.

Więźniowie przy głosowaniu.

Na mocy rozporządzenia międzysoj. Komisji rządz. plebiscytowej wydał pierwszy prokurator w Gliwicach dla wszystkich więzień obwodu plebiscytowego nakaz by władze więzienne i sądowe sporządziły spisy, wszystkich uprawnionych osób, skazanych na więzienie a uprawnionych do głosowania plebiscytowego. Przy tej okazji stwierdzono, że więzienia górnośląskie są prawie przepełnione. Liczba więźniów podniosła się blisko o 150 proc. w stosunku do normy przedwojennej.

Nowy sposób agitacji.

Bytom. Niemcy postanowili wpłynąć na zmniejszenie liczby głosów polskich przy plebiscycie za pomocą agitacji komunistycznej wśród robotników polskich. Agitatorzy niemieccy namawiają mianowicie robotników polskich, aby nie brali udziału w plebiscycie na znak, że robotnicy życzą sobie międzynarodowej łączności komunistycznej. Tego rodzaju zebrania urządzili agitatorzy niemieccy w Zabrzu. Skutek ich agitacji był jednak taki, że robotnicy polscy zmusili agitatorów niemieckich do opuszczenia zebrania.

Strachy na Górnoślązaków.

Donoszą do opolskich »Nowin Codziennych« z Kamienia w powiecie bytomskim, że heimattreujerzy bałamucą miejscową ludność robotniczą straszeniem, że z nastaniem polskich rządów będzie ustanowiony 12-godzinny dzień pracy. Uważają oni, że stanie się to wobec przyrzeczenia inżynierów polskich, że Śląsk w razie przyłączenia do Polski, dostarcza więcej węgla koalicji.

Niemcy.

Wzrost reakcji.

Paryż. Nadeszła tu wiadomość, że niemiecka partja ludowa, niem.-narodowa i centrum wystąpiły w czasie walki wyborczej z programem wybitnie antypolskim: Na wiecach wypowiadano się za odbudową Niemiec pod berłem Hohenzollernów i zawarciem w przyszłości sojusza z Rosją, który mógłby doprowadzić do obalenia traktatu wersalskiego i do odebrania ziem utraconych.

Najważniejsze hasła, pod któremi prowadzono akcję wyborczą, są następujące: Odbudowa Niemiec, obalenie traktatu, ustanowienie monarchji i wprowadzenie obowiązkowej powinności wojskowej.

W ogóle można zauważyć, że reakcja niemiecka coraz silniej i śmielej podnosi głowę, tak np. w armji niemieckiej zaprowadzono z ministerstwa obrony kraju stare odznaki oficerów i szeregowców z czasu przed rewolucją. W sferach rządowych noszą się z zamiarem przywrócenia dawnej niemieckiej flagi państwowej a gazety reakcyjne zaczynają powoli przyzwyczajać swoich czytelników do oglądania podobizn cesarzy niemieckich.

Obawy Prus Wschodnich.

Królewiec. Znany »socjalista reakcyjny« były dyktator wojskowy Gustaw Noske znowu zabrał głos i to znowu nieszczęśliwie, bo proponuje w jednem z pism niemieckich Wschodnich Prus, by opierano się stanowczo rozbrojeniu Prus Wschodnich i by nie wydawać broni i to ze względu na niepodpisany jeszcze pokój w Rydze(!).

Rosja.

Opłakane położenie zakładników polskich.

Zakładnicy polscy w Rosji sowjeckiej, znajdują się w warunkach opłakanych. Domagają się oni zastosowania wymiany niezwłocznie.

Ruch powstańczy.

Moskiewskie »Izwjestja« donoszą, że dowódca jednej z armji bolszewickich, Antonow, przeszedł do powstańców na Ukrainie. Wojska jego powiększyły szeregi powstańcze, operując przeciwko bolszewikom.

Po ostatnich walkach bolszewików z powstańcami wycofały się wojska czerwone na lewy brzeg Dniepru, opuściwszy miejscowości Smjełoń i Czerkassy.

Wojna rosyjsko-gruzińsko.

Otrzymano w Londynie wiadomości, głoszące, że Rosja sowjecka wypowiedziała wojnę Gruzyi.

»Rosta« donosi, że w pasie neutralnym pomiędzy Gruzyą a Armenią wybuchło powstanie 11 lutego. Powstańcy proklamowali władzę sowjecką. Rząd gruziński przygotowuje się do zbrojnego stłumienia powstania. Powstanie to ma na celu prawdopodobnie wywołanie zatargu między Rosją a Gruzyą i obsadzenie tej ostatniej przez wojska czerwone.

Bułgarja.

Nowa armja bułgarska.

Według projektu rządowego, wniesionego do Narodowego Sobranja, armja bułgarska składać się będzie z ochotników, zobowiązanych do służby nieprzerwanej w ciągu lat 12, którzy będą mogli się żenić, korzystać corocznie z miesięcznego urlopu, po ukończeniu zaś służby dostawać będą premje — 5000 lewów oraz 5 do 10 hektarów ziemi, lub w zamian za to posady w administracji państwowej.

Zjazd ludowo-rolniczy.

»Utro« zamieściło tekst depeszy sekretarza »Związku rolniczego« w Bułgarji do polskich, czeskich, chorwackich, serbskich, austrjackich, niemieckich, węgierskich i rumuńskich ludowców z zaproszeniem do udziału, w zjeździe ludowym bułgarskim, który odbył się w Sofji dnia 12 lutego.

Jugosławja.

Dążenia republikańskie.

Belgrad. Grupa radykałów chorwackich Radicza połączyła się z republikańskiemi partjami w Serbji i przedłożyła regentowi Aleksandrowi memorjał, w którym żądają ustąpienia dynastji i przeobrażenia Serbji w republikę związkową.

O oderwanie Czarnogóry.

Zagrzeb. »Riecz« oznajmia, iż rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej odrzucił ostatecznie uznanie dyplomatycznych i konsularnych delegacy byłego króla Mikołaja. Uzasadnia swoje postępowanie tem, że Czarnogórze połączyło się z pozostałemi krajami jugosłowiańskiemi w jedno królestwo SHS. Należy zaznaczyć, że Ameryka nie posiadała nigdy korpusu dyplomatycznego w Czarnogórzu.

Stosunek Jugosławji do Watykanu.

Zagrzeb. »Novosti« podaje okólnik rozesłany przez Ministra Kultury wszystkim katolickim biskupom w Jugosławji, z żądaniem wypowiedzenia swego sądu o wytworzeniu się nowego stosunku między Watykanem, a organizacjami katolickiego kościoła w Jugosławji. Okólnik ten wywołał ruch księży w Chorwacji i Dalmacji, zmierzający do unarodowienia kościoła.

Liga katolicka.

Zagrzeb. Wódz słoweńskiej partji klerykalno-katolickiej, słynny obrońca praw słoweńsko-chorwackich w parlamencie wiedeńskim, dr. Korożec, zamyśla zgrupować wszystkie południowo słowiańskie partje katolickie, by utworzyć jednolity front katolicki przeciw rządowi belgradzkiemu.

Francja.

Polityka silnej ręki.

Paryż. Na prezesa komisji zagr. senatu wybrano byłego prezydenta republiki francuskiej Poincarego. Wybór ten oznacza kurs silnej ręki w polityce zagranicznej zwróconej szczególnie przeciwko Niemcom.

O handel Francji z Belgją.

Paryż. Ajencja Havasa. Francuski minister handlu wyjechał do Brukseli celem rozpoczęcia rokowań handlowych z rządem belgijskim.

Anglja.

Stanowisko Anglji wobec Polski.

Minister Sapieha przyjęty był dwukrotnie na posłuchaniu przez króla; następnie odbył dwie długie konferencje z Lloyd Georgem, oraz trzykrotne z Cursonem i wielokrotne z sekretarzem osobistym Georga, Carren, oraz sekretarzem stanu ministerstwa spraw zagranicznych. George oświadczył, że pragnie jak najrychlejszego przeprowadzenia plebiscytu na Górnym Śląsku; przed jego wynikiem nie można mówić o losach Śląska. Przy ostatecznem załatwieniu będą wzięte także inne czynniki pod uwagę.

W sprawie Wileńszczyzny Anglja widocznie obawia się protestu sowjetów przeciw obecności wojsk międzynarodowych.

W sprawie granic wschodnich angielskie poglądy zbliżają się do francuskich.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 26. lutego 1921

— **Nadprezydent Siehr** udał się w ub. środę do Berlina. Rozpatrywana tam będzie w pierwszym rzędzie sytuacja, wytworzona przez wybory, oraz przez konferencję parysko-londyńską.

— **Sprostowanie.** Na podstawie § 11 prawa prasowego żądam następującego sprostowania:

1) Jest nieprawdą, że w niedzielę po nabożeństwie wzywałem z kazalnicy, ażeby głosowano na »katolików niemieckiej wiary« jak »Gazeta« z dnia 23 bm. twierdziła. Po kazaniu napomniałem wiernych, ażeby jako obywatele państwa i wierne dzieci Kościoła takim zastępcom głosy swoje oddawali, którzy dadzą pewne gwarancje, że bronić będą w państwie Religji i moralności.
2) Ponieważ mamy tylko Katolików jednej wiary, dla tego wyrażenia Katolicy »niemieckiej wiary« albo »polskiej wiary« wogóle nie używałem.

Ks. Schnarbach.

W redakcji oświadczył nam pewien obywatel, że Ksiądz tak powiedzieć miał. Być może, że Księdza

Przed sądem.

Trybunał w zupełnym komplecie. Sędziowie w togach czarnych i biretach.

Oskarżony staje przed trybunałem. Ława oskarżonych zajęta przez jakiegoś człowieka, którego strzeże dozorca więzienny. Czy to zbrodniarz taki jak Łydko, czy lepszy, czy gorszy? Bóg wie.

Oskarżony nieco blady. Pewne zdumienie maluje się na jego twarzy. Stoi po raz pierwszy przed sądem pruskim. I dziwuje się... Taki olbrzymi aparat, tylu ludzi... z powodu dwóch artykulików.

Przy stole dziennikarskim znany w Olsztynie p. Bialojan (!). Przedstawicielka redakcji naszej Wanda P. znajduje się w przedziale dla słuchaczy. Widocznie nie śmiała zasiąść do stołu dziennikarskiego razem z groźnie z pod okularów spoglądającym, wąsem olbrzymim poruszającym i przy każdym nam nieprzyjaznym zdaniu z ust sędziego lub prokuratora głową energicznie potrząsającym panem Bialojanem.

Pan v. Oppen. Wysoki, poważny pan, a oskarżony młodziutenki, malusieńki, a taki niebezpieczny! Natrętna mucha, przed którą musi się oganiać prezes rejencji olsztyńskiej, dawniejszy asesor rejencyjny w Poznaniu, landrat w Szamotułach, dawniejszy radca w kancelarji kanclerza rzeszy, a podczas wojny prezydent policji w Łodzi.

— Bitte nehmen Sie Platz, Herr Regierungspräsident. — Pan prezydent zajmuje miejsce.

— Herr Regierungspräsident, wollen Sie sich äussern?

Pan prezydent rejencji okulary w ręku trzyma, szpera w aktach, wyciąga okropności napisane przez tego „Herr Lydko". Bledziutenki i malutenki pan redaktor spogląda z zdziwieniem na p. prezydenta, który wszystko zna, wszystko wie i to bardzo, bardzo dokładnie. Skąd on to zna, skąd on to wie?

Szybkim krokiem wchodzi do sali p. Worgitzki i siada. Za nim siedzi jego przyjaciel „Herr Kasimir". Spotykają się czasami ludzie i ludziska.

Pan von Oppen, sekretarz jeneralny p. G., »Herr Kasimir«, Worgitzki, przedstawiciel konsulatu p. P., Bialojan — istna mozaika.

Worgitzki ukłonił się p. prezesowi rejencji. Pan von Oppen się zbliża, Worgitzki wypręża się jak struna, p. prezydent się uśmiecha i łaskawie rozmawia, a twarz jego poważna i ponura się wyjaśnia, wypogadza...

Krzyżują się pytania. Cóż ten adwokat ma za moc, za władzę.. Stawia pytania p. prezesowi rejencji i on na te pytania odpowiada.

Ale zbliża się coś... Pan Bialojan podnosi głowę, on wie co się stanie, on zna się na takich rzeczach. Wąsami porusza... Drżyj oskarżony! Pan prokurator wstaje. Jakiś młody, przystojny facet. Smaga jak biczem. Oskarżony zdumiony zaczyna widocznie wierzyć, że popełnił coś okropnego, obraził niesłychanie wysokiego dostojnika, obraził rząd w Olsztynie. Sądziłem, że oskarżony jeszcze więcej zbieleje, gdy usłyszy groźne 10 miesięcy za jeden artykuł, 10 miesięcy za drugi artykuł, co czyni razem tyle a tyle miesięcy, czyli mniej więcej półtora roku. Ale »Herr Lydko« zrozumiał, że to tak musi być i liczył się z tem, że już z tych opałów nie wyjdzie. »Niech się dzieje co chce!« Baczewski też siedzi i żyje, choć podobno »biednie wygląda«... Kaziu siedział, Władek siedział, wyszli, żyją, śmieją się... Człowiek to »Gewohnheitstier«...

Sąd udaje się na naradę. Niecierpliwość, tak długo... Nareszcie idą sędziowie, wkładają birety na głowę, przewodniczący ogłasza wyrok.

Łydko nabrał otuchy. Z całego szeregu miesięcy więziennych zrobiło się 6, a owe 6 zredukowano na tylko pięć.

Pan Bialojan znowu wąsami porusza. Stary to weteran sądowy, on wie, co się święci. Wstaje prokurator i stawia wniosek o natychmiastowe aresztowanie p. Łydko. Biada! Sąd idzie na naradę. Losy się ważą.

Sąd wraca. Łydko wolny, wolny, wolny... Dzięki Bogu, dzięki sędziom, dzięki p. prokuratorowi, p. von Oppenowi, wszystkim...

Wolny, bo choć jest »Ausländer« nie zachodzi „Fluchtverdacht..."

Wychodzimy i myślimy o naszym Janku, który podobno »biednie wygląda«.

Łydko wolny, my też.

Na jak długo? S.

...e zrozumiał. Prosimy Czytelników ażeby nam tylko prawdę donosili. Księdza Schnarbacha zaś przepraszamy.

— **Romans mazurski.** Niemieckie blaty na Mazurach polecają „najnowszy romans mazurski" napisany przez Ludwika Lojewskiego. Treść: „polska zdrada", „walka o Elk", »zwycięstwo niemczyzny«. Ciekawy to objaw ci Lojewscy, Skowronnkowie itd., który uważają za potrzebne w romansach uprawiać propagandę antypolską.

— **Wyrabianie kiszek i konserw** mięsnych zostało rozporządzeniem ministerstwa aprowizacji dozwolone.

* **Kwidzyn.** Odnowienie Resursy postąpiło już tak dalece, że Bank Ludowy mógł się przenieść do nowych ubikacji. Nowe pomieszczenie banku jest dostateczne i odpowiada zapotrzebowaniom banku. Nie wątpimy, że klienci Bank Ludowy w jego nowej siedzibie — Herrenstr. 14 — darzyć będą tem samem zaufaniem, co dawniej. Wzrastająca stale liczba członków, obrotów i depozytów, jest najlepszą rękojmią zapewnieniem dla wszystkich.

— **Olsztyn.** Redaktor naczelny »Allensteiner Zeitung« poszedł, a miejsce jego zajął »Freiherr von Medem« dawniejszy odpowiedzialny redaktor hakatystycznej i reakcyjnej »Ostpreussische Zeitung". Zmiana w redakcji jest prawdopodobnie skutkiem ostatniej walki pomiędzy »Allensteiner Zeitung« a centrowym »Volksblattem«.

Ulmenried-Naujeck, a teraz Freiherr von Medem. Nazwiska tych panów nie są wprawdzie polskie, ale takie jakieś — nie zupełnie „echt"... Zwracamy na to „Volksblattowi" uwagę.

— **Kradzieży z włamaniem** dokonano onegdaj w pokoju służącej zatrudnionej u właściciela hotelu Fischera w Olsztynie. Skradziono 8 koszul, 4 podjaczki, 8 majtek i inną bieliznę w wartości 4000 mk. Przy ewent. sprzedaży należy zaraz donieść policji kryminalnej. — Pani Zimmermann, ul. Hindenburga 9 skradziono bieliznę, złoty zegarek i 50 marek za pomocą ...mania się. Złodziejkę ujęto Skradzione rzeczy skonfiskowano i oddano poszkodowanej.

— **Sąd ławniczy** w Olsztynie skazał pomocnika handlowego Reinharda St. z Olsztyna na 14 dni więzienia za sprzeniewierzenie 170 mk. w interesie swego pryncypała kupca p. Kaspera z Olsztyna.

* **Gutsztat.** Mieszkańcy domu, stojącego nieco w oddaleniu od miasta znaleźli dziecię nowonarodzone, owinięte w chustę tylko i kwilące żałośnie.

* **Nibork.** Posiedziciel ziemski Michał Wellnitz z Siemenau pod Nidborkiem, który w większych rozmiarach uchylił się od płacenia podatków, znikł nagle bez śladu.

* **Kwidzyn.** (S). „Neue Westpreussische Mitteilungen" podaje następujący telegram:

Budapeszt, 23. lutego.

W Budapeszcie profesor Hültl dokonał pierwszej operacji Steinacha. Udało się odmłodzić 54-letniego mężczyznę. Pacjent już po dwóch dniach łoże opuścił. Oświadczył, że przez kłopoty i cierpienia w ostatnich latach zestarzał się i zniechęcił do życia bardzo i dla tego poddał się operacji. Operacja była bardzo bolesną. Po operacji rzekł do niego profesor: „Sie sind fertig, junger Mann!"

Możeby redakcja „N. W. M." sprowadziła owego cudownego profesora Hültla do Kwidzyna. Niczem cierpienia, głupstwem cierpienia, jeżeli cudowny profesor po kilkuminutowej operacji i po dwóch dniach wypoczynku w łóżku utworzy ze starych bab — panienki, a ze starych dziadów — młodzieniaszków. Kwidzyniacy, radujcie się i weselcie. Zazdrościmy wam Ale może „N. W. M." tylko Niemców odmładzać będzie, a Polacy z tego dobrodziejstwa korzystać nie będą mogli? Żądamy równouprawnienia.

* **Jabłonowo.** Wichry ostatnich tygodni wyrządziły w budynkach znaczne szkody. W Bliźnie zerwał wiatr dach z chlewa kolonisty M. i runął na jego 14-letniego syna, łamiąc mu obie nogi.

* **W Jeżewie** zastrzelony został, jak nam donoszą, przez nieostróżność przy polowaniu, pracujący przy kolei robotnik Wilczarski z Grudziądza, ojciec 10-rga dzieci, z których najmłodsze liczy dopiero 5 miesięcy.

* **Grudziądz.** Urząd walki z lichwą wspólnie z żandarmerją wykrył większą bandę przemytników i paskarzy, z których kilku czmychnęło niestety za granicę, a resztę przyaresztowano. Hersztem bandy tej był niejakiś Freigang, stały mieszkaniec miasta tego Banda ta przemycała większe transporty żywności do Prus Wschodnich. Aresztowanych przemytników i paskarzy osadzono w więzieniu śledczem.

* **Poznań.** W środę rano przybyła do Poznania wycieczka kilkudziesięciu dziennikarzy i dziennikarek polskich. Wycieczka zabawi w Poznaniu 5 dni i zwiedzi najważniejsze zakłady przemysłowe w Poznańskiem i na Pomorzu.

* **Gliwice.** Jak donosi wychodzący w Gliwicach »Sztandar Polski«, znaleźli żołnierze francuscy w piątek, 18 b. m. w Jselturm, w powiecie strzeleckim w bażantarni której właścicielem jest v. Bruehl, 200 karabinów z r. 1920 granatów ręcznych i 15000 naboi.

* **Bytom.** Wczoraj odbył się tu w sali teatru miejskiego wielki wiec plebiscytowy, zorganizowany przez górnośląską partję ludową, która, jak wiadomo, dąży do połączenia Górnego Śląska z Polską. W wiecu wzięło udział około 2000 osób. Przebieg zebrania był imponujący. Uchwalono rezolucję wyrażającą cześć Komisarzowi Korfantemu, a zakończono wiec okrzykiem: »Niech żyje Polska«.

* **Lwów.** We Lwowie odbyła się obława policyi na pokątnych handlarzy przedmiotów wartościowych. Skonfiskowano kilka kilogramów złota i srebra oraz wiele klejnotów. Wartość skonfiskowanych przedmiotów idzie w miljony.

Ze świata.

Z Czechosłowacji.

Praga. Dzienniki donoszą o nowem ostrem przesileniu parlamentarnem. Prawdopodobno przyjdzie do rozwiązania izby poselskiej i rozpisania nowych wyborów.

Praga. Jak donoszą dzienniki czeskie, występowanie z kościoła rzymsko-katolickiego, przybiera coraz większe rozmiary.

Położenie Austryi.

Wiedeń. Z »Videnskiego Dennika« dowiadujemy się, iż w najbliższych dniach zbierze się komisja reparacyjna w Wiedniu do rozstrzygnięcia sprawy długów przedwojennych byłej monarchji Habsburskiej.

Car Borys w Bukareszcie.

»Niezawistnost« podała wiadomość, jakoby rumuńska rodzina królewska została zawiadomiona o rychłem przybyciu cara Borysa do Bukaresztu.

Smierć generała Dutowa.

Prasa bolszewicka donosi, że znany generał Dutow, b. przywódca ruchu przeciwbolszewickiego na Dalekim Wschodzie, — został zamordowany w Chinach zachodnich.

Michał Romanow w Japonji.

Z Tokjo komunikują, że przybył tam w książę Michał Romanow, który zamieszkał w Japonji incognito.

Hoover ministrem handlu.

Nowyjork, Hoover, wielki filantrop, przyjaciel Polski i dyktator żywnościowy ma zostać podsekretarzem dla handlu i przemysłu w Stanach Zjednoczonych.

Okręt Żydowski.

Berlin. Wedle doniesienia z Nowego Jorku utworzono tam nowe towarzystwo pod nazwą »Palestin-Nakigation Company« którego pierwszy okręt o pojemności 15.000 ton odszedł już do Palestyny. Jest to pierwszy okręt płynący pod flagą żydowską.

Ruch towarzystw.

Mikołajki. Zebranie Tow. Lud. w Mikołajkach odbędzie się w niedzielę dnia 6. marca rb. w ochronce o godz. 3-ciej po połud.

Mikołajki. Kółko spiewackie w Mikołajkach zwołuje w niedziele dnia 6 marca b. r. w lokalu p. Fryderycego na zebranie wszystkich członków. Zebranie odbędzie się o godz. 5. popoł.

Zapraszamy i Kubę z pod Wartemborka.

Zarząd.

Tropy. Zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w niedzielę dnia 27-go lutego o godz. 2 giej po południu.

A po tem zebraniu odbędzie się walne zebranie Tow. Ludowego w Tropach w budynku Sypniewskiego, na które uprzejmie zaprasza Zarząd.

Starytarg. Zebranie towarzystwa ludowego Starytarg odbędzie w niedzielelę dnia 27. bm.

O liczne przybycie uprasza

Orlewicz, prezes.

Biura Związkowe.

Sekretarjat obwodowy na Warmję urzęduje w Olsztynie przy ul Dworcowej nr. 87 (Hotel International) od godziny 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od godziny 1—2 w południe.

Sekretarjat obwodowy na Powiśle urzęduje w Sztumie, Am Kreishaus 67. Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od 1—2 w południe.

Związek Polaków utrzymuje w Kwidzynie „Agencję prasową", która ma zadanie przyjmować zażalenia, podania, zamówienia gazety itd. od ludności polskiej Kwidzyna i okolicy. Biuro „Agencji" znajduje się w Resursie w Kwidzynie, Herrenstr. 14. Godziny biurowe: 9—12, 3—5. W niedzielę i święta: 12—1 w południe.

Rodacy i Rodaczki! W każdej potrzebie winniście się zgłaszać do naszych biur związkowych, w których napewno znajdziecie radę i pomoc. W biurach naszych stale znajduje się pewien zapas najnowszych numerów „Gazety". Kto zatem przez niedopatrzenie poczty nie odbierze gazety, może zażądać odnośnego numeru w naszych biurach a zarazem w biurze może podać reklamację do poczty.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.

Patronat Związku Robotników

poszukuje posady dla:

1. robotnik z dwiema dziewczynami jako szarwark zaraz.
2. szwajcar z dwoma czeladnikami do większej obory, świadectwa doskonałe — zaraz.
3. mistrz kowalski z jednem lub 2 czeladnikami doskonała siła od 1. kwietnia lub zaraz.
4. młody, energiczny włódarz bez szarwarku bardzo dobra siła — zaraz.

Zgłoszenia do „Patronatu Związku Robotników"
Kwidzyń, Herrenstr. 14.

BOLESŁAW PRUS. 45

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Przez ten czas podróżna jadła chleb razowy i karmiła nim psa, spoglądając na drugą stronę łąki, gdzie wśród ugoru rozłożył się tabor kolonistów.

— Jedźmy, ojcze — rzekła.

— Jedźmy — powtórzył chory. — A co się wam należy za mleko? — spytała Slimaka.

Chłop wzruszył ramionami.

— Żebyśmy mieli — odparł — brać za taką rzecz pieniądze, tobyśmy was nie zapraszali.

— Ha, Bóg wam zapłać, kiedyście na nas tacy łaskawi — rzekł chory.

— Szczęśliwa droga! — odpowiedzieli oboje Slimakowie.

Chory znowu układł się na wózku, postękując, podróżna założyła sobie szlę na prawę ramię, przez piersi i pod lewą rękę, dużo pies podniósł się z ziemi i otrząsnął, na znak że jest gotów do drogi.

— Bóg zapłać! bywajcie zdrowi!... — rzekł chory.

— Niech Bóg prowadzi!

Wózek zwolna potoczył się ku taborowi.

— Dziwny naród te Niemce — odezwał się Slimak do żony. — On taki mądry, a jeździ wózkiem, niby dziad.

— Albo i ona — odparła Slimakowa. — Czy kto słyszał, żeby zaś taki kawał drogi ciągnąć starego jak koń?...

— Niezgorsi ludzie.

— Wcale nie najgorsi i nie głupi.

Po tej wymianie myśli małżonkowie wrócili do chaty. Rozmowa z chorym uspokoiła ich. Niemcy nie wydawali się im już tak strasznymi, jak dawniej.

Po śniadaniu poszedł Owczarz na górę orać ziemię pod kartofle, a Slimak wymknął się za nim.

— Miałeś przecie płot grodzić! — wołała za mężem gospodyni.

— Nie ucieknie! odparł chłop i szybko drzwi za sobą zatrzasnął, gdyż lękał się, aby go nie zawróciła kobieta.

Dziedziniec przebiegł skulony, chcąc w oczach niewiasty wydać się jak najmniejszym, i chyłkiem wdrapał się na wzgórze, gdzie właśnie potniał nad pługiem kulawy Maciek.

— A co Szwaby? — spytał zarobka.

Slimak usiadł na zboczu góry, tak, aby go z podwórza nie widziano, i ostrożnie zapalił fajeczkę.

— Siądlibyście se tu, — wskazał Maciek batem na wyniesione miejsce — to i na mnie przyszłoby trochę dymu.

— Co ci ta po dymie! — odparł gospodarz, spluwając. — Jak skończę, dom ci fajkę i się nią pocieszysz, a przynomni baby ślipie nie będą boleli, że stryczę, na widoku.

Maciek poszedł zagonem, cmokając na szkapy, a Slimak siedział na zboczu i patrzył. Siedział, oparł łokcie na kolanach, a głowę, na ręku, aż mu na kark zsunęło kapelusz, palił fajkę pomaleńku... pyk-pyk, i wciąż patrzył.

O kilkaset kroków od niego za rzeką, na ugorze. Niemcy rozkładali obóz. Slimak wciąż palił fajkę, a spoglądał i każde drgnienie tej ciężby tłomaczył sobie w głowie.

Już Niemcy wozy płótnem kryte uszykowali w kwadrat, tworząc z nich jakby parkan, wewnątrz którego stoi bydło i konie, a zewnątrz kręcą się ludzie. Ten wydobywa przenośny żłób na czterech nóżykach i stawia go przed krowami, inny wsypuje tam obrok z miaiaka, inny z wiadrami idzie po wodę do rzeki. Kobiety wynoszą z pod płacht żelazne kociołki i woreczki legumin, a gromada dzieci biegnie do jarów po opał.

— Ale mają kupę hołoty! — odezwał się Slimak. — Z całej wsi nie zebrałby tyle dziecisków.

— Jak wszów — odparł Maciek.

Chłop wciąż pali fajkę i dziwi się. Uroki, czy co? Wczoraj jeszcze pole to było puste i ciche, a dziś — istny jarmark. Ludzie nad wodą, ludzie w jarach, ludzie na zagonach. Tną krzaki, znoszą wiązki chróstu, palą ogniska, karmią i poją bydło. Już jeden Niemiec otworzył kramik na wozie i widać handluje, bo około niego ciśnie się tłum kobiet i wyciąga ręce: ta po sól, tamta po ocet, inna na cukier.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Halo!

Nie zapominajcie i o naszej gazecie polskiej. Niech każdy zapisze sobie „GAZETĘ“ na marzec kto jej jeszcze nie ma zapisanej. Jak chceta słuchać mojego gadania, to zapisujta sobie „GAZETĘ“, bo skoro wy nie będzieta płacić, to i ja niedostanę pieniędzy za moje gadanie. A nie myślta, że będe może gadał za darmo. Zostańta z Bogiem a posłuchajta mej rady.

Kuba z pod Wartemborka.

Baczność! Baczność!

Na miesiąc marzec

zapisywać można »Gazetę« na wszystkich urzędach pocztowych za

3^{00} marki.

Prosimy wyciąć kwit i dać go znajomemu z zachętą do zapisania.

Załączony kwit prosimy wypełnić, wyciąć i z pieniędzmi oddać listowemu lub na poczcie.

Ich bestelle hiermit für den Monat März die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 3 Mk.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

....

....

Obige 3 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

....

Restaurację
z kawiarnią i winiarnią
w Bydgoszczy,

mam zamiar z powodu choroby wydzierżawić. Dobra egzystencja, 30-letni interes. Inwentarz ruchomy trzeba odkupić. Sprzedaż budynku nie wykluczona.

A. Twardowski, Bydgoszcz.

Wszystkim Paniom



zwracam uwagę na moją staro-zaprowadzoną firmę dla

robót włos.

Wyczesane włosy zużywa się do tego.

Warsztat reparacyjny dla ozdób włosów

August Samulowski
Olsztyn
narożnik ul Strzeleckiej (Jägerstrasse).

Budynek w Łykuzach

murowany, o 5 izbach, ogród warzywy 3/4 morga na sprzedanie. Zgłosić u

Poetscha w Gietkowie.

Dom. Schönwiese
per Nikolaiken, Kreis Stuhm

poszukuje od kwietnia lub prędzej

dziewczyny
do pomocy w kuchni i przy drobiu oraz
dziewczyny
do pokoi z usługą i prasowaniem.

Beczki

od wina i spirytualji kupuje

Wielkopolska Fabryka wódek deserowych i gorzelnia koniaków

Karpinski i S-ka., Poznań
Rycerska 37.

Bank Ludowy
w Kwidzynie

przeniósł się od dnia 24 lutego z dotychczasowego swego lokalu Zbożowy rynek 1 (Getreidemarkt) do

Resursy
Pańska 14 (Herrenstrasse).

Otwarcie interesu.

Szan. Publiczności Gietrzwałdu i okolicy do łaskawy wiadomości, że otworzyłem na miejscu

zakład blacharski.

Reparacje wykonuje się szybko po cenach przystępnych.

Anton Wunderlich, Gietrzwałd.

Kto udziela gruntownej **lekcji polskiego?** Łaskawe zgłoszenia pod nr. 225 do eksped. Gazety Olsztyńskiej.



Pies

czerwono-biały zginął 20-go bm. — Oddać można za wynagrodzenia u

Klein w Róznowie.

Polecam:

olej do jedzenia ltr. 18 mk.

Ia śledzie, ryż od 2^{40} za funt.

Heinrich Scheumann
ul. Warszawska 61

Ełk! Mając zamiar osiedlić się w Ełku chciałbym zapoznać Polaka, który głosował 20-go lutego za Polakiem. Stosowną odpowiedź proszę nadesłać do »Gazety Olsztyńskiej« pod Nr. 110 P. A.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

poleca następujące nowo nadeszłe książki:

Powieści:

Marja Radziewiczówna
Byli i będą . . . . 16·—
Hrywda . . . . 16·—
Dewajtis . . . . 16·—
Klejnot . . . . 15·—

Edward Ligocki
Sambra i Moza . . . . . . 15·—

Wł[illegible] St. Reymont
Za frontem . . . . 12·—
Rok 1794 Insurekcja . . . . 16·—

Juljusz German
Światła z daleka . . . . . . 20·—

Józef Weyssenhoff
Syn marnotrawny . . . . . . 16·—

Gabryela Zapolska
Śmierć Felicyana Dulskiego . . 6·—

Jerzy Gąssowski
Ziarna Szaleju . . . . 15·—

Emma Jeleńska
Jubileusz (nowele) . . . . . 15·—

Włodzimierz Perzyński
Polityka . . . . 7·50
Uczniaki . . . . 20·—

Wiktor Gomulicki
Siodme Amen . . . . 9·—

Lew Walacce
Bóg się rodzi . . . . 10·—

Zofja Urbanowska
Wszechmocni . . . . 13·50

Kazimierz Gliński
Bonawentura Dzierdziejewski . 25·—

Zygmunt Bartkiewicz
Krwią i atramentem (nowele) . 15·—

Bronisława Włodkówna
Proste dzieje . . . . 9·—

Jan Huskowski
Gesty . . . . 12·—

Marion Nad Arnem i Sekwaną . . 25·—

M. H. Szpyrkówna
Będziesz maleńką . . . . . . 12·50

Bolesław Koreywo
Uśmiechy rewolucji (wrażenia z niewoli bolszewickiej) . . . . 10·—

Zygmunt Swiatopełek Słupski
Polityker . . . . 8·—

Wacław Sieroszewski
Łańcuchy . . . . 15·—

Jerzy Tarnau
Nowa szkoła (opowieść ziem.) . 12·—

Maurice Renard
Dziwy dr. Lerna . . . . . . 10·—

Maurice Leblanc
Odłamek pocisku . . . . . 10·—

Kazimierz Saysse-Tobiczyk
Hindu . . . . 8·—

St. Łapiński-Nilski
Listopad we Lwowie (1918 r.) . 9·—

Andrzej Strug
Odznaka za wierną służbę . . 10·—

Literatura:

Z końcem niewoli (Jednodniówka) 8·—
Jednodniówka literacka . . . . 6·—

S. Włoszczewski
Satanizm, bolszewizm . . . . 2·—

Kazimierz Przerwa Tetmajer
Wybór poezji . . . . 20·—

Marja Konopnicka
Śpiewnik historyczny (1767-1863) 10·—

Niewiadomska i Bogucka
Nasi pisarze . . . . 25·—

Dr. Józef Reiss
Bethoven . . . . 16·—
Historja muzyki w zarysie . . 35·—

Szymon Askenazy
Gdańsk a Polska . . . . . . 16·—

Adam Grzymała Siedlecki
Wyspiański . . . . 16·—

Artur Górski
Tarcza Heraklesa (poematy greck.) 4·—

Oswald Balzer
Konstytucja Trzeciego maja . . 7·—

Juljusz Kleiner
Juljusz Słowacki, 2 tomy . . . 60·—

Dla dzieci i młodzieży:

Mayne-Reid, Kapitan
Dolina bez wyjścia (z obrazkami) 15·—
Porwana siostra „ . 8·—
Pobyt w Pustyni (opraw. z obraz.) 20·—
Młodzi żeglarze „ 20·—

Zuzanna Morawska
Wilcze gniazdo (opraw. z obrazk.) 15·—

Jonatan Swift
Podróże Gulliwera (opr. z obrazk.) 15·—

C. Niewiadomska
O czem Zosia niewiedziała
oprawa z obrazk. . . 15·—

Ludwik Anczyc
Robinson Kruzoe (z obrazk.) . 15·—

Marja Weryho
Co słońko widziało (dla mał. dzieci)
(opraw. z obrazk.) 20·—

Sienkiewicz
Quo Vadis (opraw.) . . . . . 10·—

Listownik . . . . 4·—
Deklamator polski . . . . . 4·—
Pieśni weselne . . . . 2·—

Mapa ziem polskich 8^{00} marek.